

Recenzja pracy doktorskiej

Jessica Woźniak-Szarama: Geopoetyka i regionalizm w powieściach ludowych Józefa Ignacego Kraszewskiego, Zielona Góra, 2022

Zakres, cel, metoda pracy

Przedstawiona do oceny praca liczy 191 stron, w tym wykazy dokumentacyjne (11 stron): bibliografia podmiotowa (9 pozycji, ale bez rękopisu *Jermoty* cytowanego na s. 62), przedmiotowa (161 pozycji) oraz ilustracje (6). Wyraźna dysproporcja ilościowa między bibliografią podmiotową a przedmiotową sygnalizuje, iż rozprawa ma charakter analityczny oraz że autorka musiała się przedzierać przez mnogość cudzych odczytań, nim mogła określić własne stanowisko. Chronologia opracowań krytycznych i propozycji metodologicznych ujawnia, iż autorka koncentrowała się na tekstach najnowszych, głównie z ostatnich dwóch dekad, wyłączając poglądy dziewiętnastowieczne, światopoglądowo i pojęciowo współczesne Kraszewskiemu. Rezygnując z przynajmniej ogólnego przedstawienia dziejów intepretowania tej grupy utworów Kraszewskiego, autorka osiągnęła efekt ujednoczenia pojęciowego własnego wywodu (to plus), ale zarazem utrudniła sobie zadanie uzasadnienia przyjętej perspektywy badawczej. Skoro bowiem podstawową kategorią dziewiętnastowiecznych ujęć krytycznoliterackich (np. z „Przeglądu Poznańskiego”) czy syntetycznych (np. K. Kaszewskiego) była kreacja postaci jako nośnika sensów ideowych („nader bogata galeria charakterów” - G. Dubiel, s. 28), to odstępianie od tego tropu i przejście do zagadnień spacjalnych jest naturalną zapowiedzią nowych odczytań. Silniejsze zaakcentowanie odstąpienia od sposobu interpretacji poprzez kategorię bohatera byłoby o tyle zasadne, że w tradycji badawczej ugruntowała się wewnętrzna systematyka powieści ludowych, wyróżniająca tzw. trylogię buntu.

Cel rozprawy określono operacyjnie: czy cykl powieści ludowych „otwiera się na analizy i interpretacje” oparte na założeniach nowych „praktyk badawczych” (s. 12, potwierdzenie na s. 179). Mniej jasne jest drugie zdefiniowanie celu badawczego: „polegający na określeniu miejsca biografii powieściopisarza w obrębie regionu” (s. 10). Wyraźne zaangażowanie emocjonalne autorki wobec problematyki regionalizmu w badanach literaturoznawczych akurat w tym zdaniu chyba zamazuje klarowność terminologiczną.

Wyodrębnienie „powieści ludowych” jako cyklu tematyczno-ideowego jest utrwalonym w kraszewskologii zabiegiem porządkującym. Wskazując zakres cyklu (s. 13, 43) autorka nie rozwodzi się nad kwestiami wydawniczymi przy kolejnych tytułach ani nad fragmentarycznymi opisami chłopów kresowych i uwagami pisarza o pańszczyźnie w innych utworach (np. *Dziwadła*, *Złote jabłko*). Rezygnuje z obserwowania zawartości „Athenaeum” jako magazynu opinii o sytuacji społeczno-politycznej „ziem zabranych”. Odstępuje od porządku historycznoliterackiego na rzecz ujęcia teoretycznoliterackiego. Skupia się na realiach wiejskiej codzienności w granicach przestrzennych wsi i jej mikrospołeczności. Odwołuje się do pojęć geopoetyki i ściśle się trzyma wskazówek metodologicznych E. Rybickiej (a więc wyłączając sferę asocjacji „eko” i „geo”). Granice przestrzeni, która wyznacza horyzont poznawczy chłopów w powieściach ludowych Kraszewskiego, pozwalają autorce na dokładne i systematyczne opisanie sensów topograficznych. Mieszczą się w pasie od Bugu do Horynia. Gdy przechodzi do drugiego kręgu zagadnień, wyznaczonych kategorią regionu, gdy analizuje wyznaczniki tożsamości lokalnej, musi się odwołać do pojęć o zakresach wykraczających poza granice wioskowo-parafialne. Tu obok deskrypcji pojawia się kategoria pamięci dziejowej. Może akurat tu warto było przywołać kontekst tzw. powieści obyczajowych z okresu wołyńskiego i skrótkowo opisać świat małych miasteczek graniczących z wioskami oraz traktów podróżnych (jako miejsc spotkań). Motywy kresowej prowincji z tej perspektywy bywały już przedmiotem analiz (G. Borkowska w pracy zbiorowej *Kraszewski – poeta i światy*; T. Budrewicz, *Kraszewski i świat historii*). Uzasadnienie dla proponowanej metody jest proste: *Obrazy z życia i podróży* pod względem tematycznym a *Wędrowki literackie, fantastyczne i historyczne* z uwagi na konwencję artystyczną, można rozważać *per analogiam* do *Wspomnień Polesia, Wołynia Litwy*, które są w pracy punktem odniesienia dla powieści ludowych.

Autorka dokonała wyboru zawężającego zakres analiz, kierując się przesłanką o jednolitej perspektywie przestrzenno-tematycznej (wieś kresowa i lud o silnie określonych cechach etno-kulturowych). Trzeba przyznać, iż jej decyzja daje oczywiste korzyści poznawcze. Łańcuch przestrzennych elementów tożsamości lokalnej: „las, chłopska chata, dwór, cmentarz i karczma” (s. 134) pozornie jest typowym układem dla każdej wsi dziewiętnastowiecznej. Gdy powieści ludowe Kraszewskiego porówna się z opisami innych współczesnych pisarzy (choćby Jana K. Gregorowicza czy Walerego Wielogłowskiego), których akcja dzieje się w odmiennych realiach geo-kulturowych, widać, iż kresowy substrat etniczny, językowy, wyznaniowy i historyczny jest bardzo głęboki i wymaga od czytelników innych kompetencji. Zapewne dlatego Kraszewski w nietypowy sposób budował przedakcję powieści jako kulturowe vademecum.

Geopoetyka, przestrzeń i miejsce, Kresy, region, relacja centrum-peryferie, mała ojczyzna, powieść etnograficzna, geografia wyobrażona, topos miejsca są w pracy leksykonem, który autorka z godną podziwu uwagą krytycznie opisuje, definiuje, a w toku analiz konsekwentnie trzyma się zakreślonych granic. Przyznaję się do uczucia ulgi, której doznałem przekonując się, że autorka dystansuje się od nurtu rozlewającego modne terminy na sfery nieweryfikowalne (w nowych pracach naukowych dostrzegłem już pojęcia „geopoetyka samotności” i „geopoetyka materii rzeźbiarskiej”). Każdy rozdział pracy zaczyna się od uporządkowania pojęciowego i wskazania przyjętych narzędzi. Erudycja autorki pod tym względem jest niezaprzeczone, wskazywanie wątpliwych czy nieprzekonujących stanowisk badawczych potwierdza samodzielność myślową pracy, a uzasadnianie wybranej opcji (np. stanowiska E. Rybickiej, M. Ruszczyńskiej, T. Bujnickiego, B. Hadaczka czy E. Prokop-Janiec) całkowicie przekonuje, gdyż wynika z konkretnie wskazanej specyfiki analizowanego materiału. Jediną uwagę dopełniającą zgłaszam wobec pominiętych przy zagadnieniu centrum-peryferie propozycji Pawła Bukowca.

Ustalenia badawcze

Praca Jessiki Woźniak-Szaramy jest tak zwięzła, porusza tyle szczegółowych zagadnień i jest prowadzona na tak wysokim poziomie teoretycznych uogólnień, że streszczanie jej zawartości wolę zastąpić zarysem całości. Powieści ludowe stanowią wyjątkowy cykl, jakby wyodrębniony nurt dwóch dekad wołyńskiego okresu życia i twórczości pisarza. Zaczynał go Kraszewski – młody żonkoś i hreczkosiej oddający się w wolnych chwilach literaturze i szperactwu historycznemu, zachęcający podobnych mu zainteresowaniami sąsiadów ze zlewisk Niemna, Dźwiny i Dniepru do aktywności kulturalnej. Kończył – uznany autorytet, działacz na niwie oświaty i kultury, horyzontem politycznym obejmujący sprawy ponadzaborowe, przygotowany do kierowania opinią publiczną (monografia Edwarda Czapiewskiego *Między buntem a ugodą* podnosi meandry poglądów pisarza, ale też przegotowanie gruntu pod program pracy organicznej). W kolejnych utworach cyklu mamy potwierdzenie uważnego obserwowania przez pisarza problemów nizin społecznych w czasie, gdy ambicje innych piszących kierowały się ku rejestrowaniu światopoglądów kręgu dworsko-salonowego, a także wiązanie tych obserwacji z ideami i programami ekonomiczno-politycznymi. Za punkt wyjścia w uchwyceniu specyfiki tego nurtu autorka przyjmuje *Wspomnienia Wołynia, Polesia i Litwy* (powstałe najpewniej w 1839 r., wydane w 1840 r). Autorka odwołuje się do edycji S. Burkota z 1985 r., na s. 48 przedstawia kompozycję *Wspomnień...*, milczy jednak o zmienionym (w tytule i w tekście) wydaniu paryskim z roku 1860, choć zmiana perspektywy autorskiej (dokładnie opisana w książce P. Zięby o koncepcjach

edytorskich Kraszewskiego) dałaby jej dodatkowe argumenty za tezą o przełomowości *Wieczorów wołyńskich*. *Wieczory wołyńskie* (powstałe w 1857, druk w 2 wersjach: 1859) wyznaczają chronologiczną granicę tego nurtu (analiza utworu na s. 97 - 100). Jak *Wspomnienia...* zbiegają się czasowo z *Ulaną*, tak *Wieczory* nakładają się na ogłoszenie *Historii kołka w płocie* (1859). Przyjęcie takiej scalającej perspektywy jest oczywistym sukcesem badawczym autorki, gdyż po syntetyzującym, opartym na kryterium „klasowo-psychologicznym”, opracowaniu Wacława Kubackiego utwory z tej grupy rozpatrywano osobno. Dawało to oryginalne wyniki (feminizm w *Ulanie*, paraboliczność w *Historii kołka w płocie*), które jednak nie wpływały na treść pojęcia „powieści ludowych” jako cyklu. Skoro jednak autorka włącza do cyklu *Ładową pieczarę* i kwestię słowiańską (s. 38 – 39, 43), powstaje pytanie, czy obok *Wieczorów wołyńskich* nie byłoby właściwe omówienie *Wioski*? Antroponimy *Wioski* pozwalają na włączenie utworu do przestrzeni Kresów (Boh, Hrehor, Litwa, Wołyń), niektóre opisy zdają się być kopiami wcześniej użytych deskrypcji wołyńskich („Chatka z kijów i chrustu, i z gruzu, i z gliny”), mamy tu też miejsca autobiograficzne (s. 61 Romanów Podlaski, s. 62 Dołhe, s. 63 Omelno, s. 64 Gródek). Mamy również motyw pożegnania tradycyjnej wioski i przewidywanie konturów nowej rzeczywistości („Widzę, widzę już zmiany, które wiek wprowadzi”), co odpowiada myśli politycznej pisarza w okresie wołyńskim.

Omawiana praca łączy perspektywę poznawczą wyznaczaną kategoriami geo- oraz bio-. Można ją wpisać w krąg bio-topografii czy topo-trajektorii. Autorka zestawia *Wspomnienia Polesia, Wołynia i Litwy* z powieściami ludowymi oraz etapami biografii pisarza wyznaczonymi granicami *Wspomnień...* Kategorią pozwalającą na to porównywanie jest miejsce autobiograficzne (gdyby praca odwoływała się do formuły „obrazów z życia i podróży”, upominałbym się o psychologiczne pojęcie pamięci autobiograficznej, ale tu nie było potrzebne). Zdaje się, iż autorka wyznacza *Wspomnieniom...* kluczową rolę w biografii literackiej Kraszewskiego, gdyż ten tytuł pojawia się w rozprawie bardzo często. Tej tezie nie odważam się sprzeciwić, zgłaszam jednak wątpliwości dotyczące relacji *Wspomnienia...* - powieści ludowe. Autorka przyjmuje stanowisko genetyczne, nadmiernie pogłębiające związek tekstu wydanego w roku 1840 z utworami drukowanymi kilkanaście lat później. Na s. 68 mówi o opisach w *Ulanie*, „zdecydowanie przeniesionych” ze *Wspomnień...*, co czytelnik akceptuje bez zastrzeżeń, ale na s. 45 tenże czytelnik spotyka frazę: „*Wspomnienia* stały się **bezpośrednią przyczyną powstania** cyklu powieści ludowych” (podkreślenie T. B.), które wykorzystują „budowę, kompozycję, nastrojowość oraz opisowość” tekstu z 1840 r. Tu autorka zbytnio poszerza krąg wnioskowania, choć – półzartem – można humorystyczną narrację *Historii kołka...* zestawiać z erudycją historyczną *Wspomnień*. Użyte na s. 42 terminy „geneza” i „źródło” oraz domysł psychologiczno-genetyczny na s. 52 budzą obawy, czy

są dostatecznie ściśle. Czułbym się bezpieczniej, gdyby autorka odwołała się w opisie tych relacji do przyjętych w literaturoznawstwie figur pnia i kłączy. Na pewno omawiane w pracy zagadnienie motywów konfliktogennych zyskałoby na głębi, gdyby autorka wykorzystała kulturolologiczną analizę *Ulany* pióra Ewy Kosowskiej (*Antropologia literatury*, s. 85 – 98).

Na tle stanu badań ciekawie wypadła w pracy interpretacja cyklu jako „opowieści etnograficznych” z wyjściową tezą o różnicy między narratorem – tłumaczem kultury a bohaterami – przewodnikami lokalnymi. Uwiarygodnienie i uprawomocnienie narracji przy pomocy kombinacji różnych strategii protorealistycznych nie budzi wątpliwości. Z perspektywy przestrzeni *Wspomnień* i powieści ludowych nie jest zaskoczeniem, gdy autorka na s. 96 wyznacza geograficznie „małej ojczyzny” pisarza w pasie między Romanowem a Żytomierzem. O Żytomierzu pisze się w pracy często, nieporównanie częściej niż o Wilnie, nad którego historią pisarz spędził lata i o którym wielokrotnie pisał w różnych powieściach, oraz o Litwie, której dzieje bajeczne i historyczne utrwalił w uroczystych eposach. Kresowość i regionalizm jako pojęcia obejmujące świat powieści ludowych autorka opisała z niemal każdej strony, ciekawie łącząc perspektywę historycznoliteracką i teoretycznoliteracką (koloryt lokalny, pejzaż). Gdy na s. 114 lapidarnie rozważa kwestie językowe („region etniczny” a „pokrewność lingwistyczna”), odsłania się niepewność teoretyczna. W części wynika z niepełnego zarysu koncepcji geopoetyki, której twórcy dotąd nie próbowali uzupełnić o lingwistyczne wyznaczniki przestrzeni (por. prace Witolda Maciejewskiego, Romualdy Piętkowej, Joanny Okoniowej). W części zaś z (widocznego w bibliografii przedmiotowej) braku zainteresowania językowym aspektem powieściopisarstwa Kraszewskiego. Prace Elżbiety Koniusz ujawniły, że w powieściach ludowych prawie nie ma białorutenizmów, najobfitsze są zapożyczenia ukraińskie i one odpowiadają za koloryt lokalny. Koniusz zresztą też zlekceważyła cerkiewizmy, których wagę opisała dopiero niedawno Anna Kołbuk (*Wschodnie chrześcijaństwo na Polesiu w twórczości Józefa Ignacego Kraszewskiego*, 2017). Analizując idiolekt pisarza Halina Bartnicka dowiodła, że dominują w nim regionalizmy mazowiecko-podlaskie, choć w powieściach wołyńskich spotyka się rutenizmy. Skoro autorka zakłada, że bohaterowie tych powieści występują w roli przewodników lokalnych, to ich język powinien być opisany równie starannie, co inne wyznaczniki kultury lokalnej. Kiedy autorka analizuje sprawę dwuimienności bohaterów w kontekście rozchwiania ich tożsamości etno-kulturowej i aksjologicznej, ujawnia wyczulenie na kwestie lingwistyczne, co może wykorzystać dla pogłębienia analiz. Inspirujące do dalszych badań są uwagi na s. 60 oraz 110 dotyczące hybrydycznego sensu przekazów autora, narratora i bohaterów; zapowiadają możliwość wprowadzenia istotnych korekt w opisywanym dotąd modelu monofoniczności powieści.


Podczas lektury pracy odniosłem wrażenie, że poziom samodzielności interpretacyjnej autorki wzrasta z kolejnymi rozdziałami. Partie dotyczące literackich figur przestrzeni i układów centroperyferyjnych ze względu na harmonijne połączenie wykładu i przykładów są już gotowe do druku. Przy innych można jeszcze popracować, by nie budziły najmniejszych wątpliwości. Warto np. wykorzystać opis Gródka (*Wspomnienia Odessy...*) oraz *Wyjazd z domu (Druskieniki. Szkic literacko-lekarski)*. Nie tylko dlatego że zwiększamy w ten sposób katalog pejzaży i opisów okolic, lecz i dla nici myślowej łączącej przestrzeń współczesnego Wołynia z krainami historycznych Scytów na południu a Krzyżaków na północy. Warto zweryfikować wymowę niektórych sądów, bo czasem nasuwają wątpliwości, np. „Fundamentem regionalizmu w **każdym przypadku** jest moment, w którym społeczność terytorialna **za sprawą słowa pisanego** staje się świadoma swojej odrębności” (s. 113, podkreślenie T. B.; czy analfabeci i kultury oralne są wyłączeni z tożsamości terytorialnej?) lub „w ostatecznym rozrachunku punktem odniesienia dla Kraszewskiego **zawsze** była kultura i wizja społeczeństwa Korony” (s. 72, przypis 84; w kwestiach rozwoju cywilizacyjnego tak, ale czy również w kwestiach obyczajowych?). Czasem zdarzają się autorce omyłki w datach (por. s. 5 i 47, wydanie *Wspomnień Odessy*) i literówki, ale zasadniczo sprawność pisarską zademonstrowaną w pracy należy ocenić wysoko (wyjątek to częste używanie „który to” zamiast „który”).

Konkluzja

W opinii podpisanego praca Jessiki Woźniak-Szaramy *Geopoetyka i regionalizm w powieściach ludowych Józefa Ignacego Kraszewskiego* jest opracowaniem samodzielnym, wnoszącym nowe spostrzeżenia i ustalenia w zakresie wiedzy o powieściopisarstwie J.I Kraszewskiego; ustalenia te osiągnięto poprzez zastosowanie najnowszych koncepcji metodologicznych w humanistyce. Praca spełnia kryteria stawiane rozprawom doktorskim. Byłoby dobrze, gdyby została ogłoszona drukiem.

Stawiam wniosek o dopuszczenie Jessiki Woźniak-Szaramy do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Kraków 03-07-2022


prof. zw. dr hab. Tadeusz Budrewicz